

37MK IDI1-OB37

pilotaz

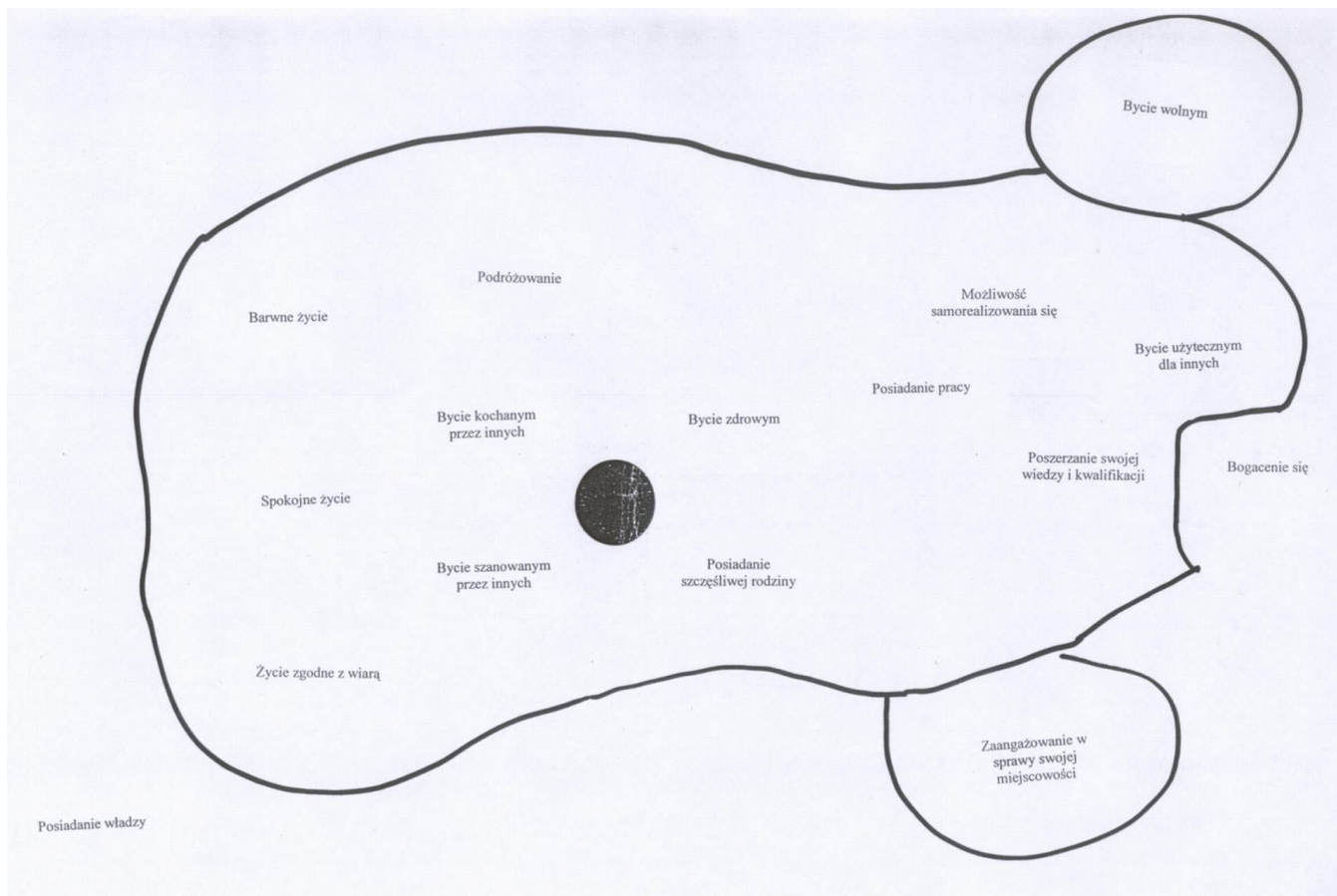
#### OPIS MIEJSCOWOSCI

- Chciałbym zacząć od ogólnych pytań dotyczących samej miejscowości. Czy Oborniki różnią się czymś od innych miast, czy jest w nich coś wyjątkowego?
- Ja nie pochodzę z Obornik. Mieszkam tutaj dopiero trzy lata. Pochodzę z Wrześni. Mąż stąd pochodzi, dostaliśmy tutaj mieszkanie. Przeprowadziliśmy się tutaj ze względu na mieszkanie. Jako studenci wynajmowaliśmy mieszkanie w Poznaniu, potem zaczęliśmy pracę. Potem urodziłam dziecko, zrezygnowałam z pracy na jakiś czas, dostaliśmy tutaj mieszkanie, koszty zupełnie inne, dojazd do Poznania jest zupełnie dobry. To takie małe miasteczko, jest wiele podobnych w Polsce, niczym szczególnym się nie wyróżnia.
- Co warto pokazać osobom przyjeżdżającym tutaj?
- Mieszkałam 7 lat w Poznaniu, o wiele lepiej mieszka mi się tu. Mieszkaliśmy na Wildzie, nie było nawet gdzie wyjść na spacer. Tu mam przedszkole za oknem, szkołę pod nosem, pocztę, ośrodek zdrowia. Dla rodziny bardziej przyjazne są Oborniki niż Poznań.

#### INFO O RESPONDENCIE

- Czym się Pani zajmuje? Kim Pani jest z wykształcenia?
- Z wykształcenia jestem [REDACTED]. Nigdy nie pracowałam w swoim zawodzie. Ukończyłam studia w takim czasie kiedy były takie duże przemiany [REDACTED] i ze względów finansowych [REDACTED]. To taki zawód wynikający z tradycji rodzinnych. Moja mama sądziła, że [REDACTED] i takie miałam plany. [REDACTED] nie dałoby się nawet mieszkania wynająć. Przez cztery lata pracowałam w [REDACTED], a potem postanowiłam się zająć [REDACTED]. Jak już był na tyle duży, że stwierdziłam, że da sobie radę sam, postanowiłam szukać pracy w Obornikach. [REDACTED], zupełnie inny kierunek, [REDACTED]. Mąż pracuje w Poznaniu, jest [REDACTED].

#### MAPA



#### STRUKTURA ISTOTNOSCI

- To jest taka mapa celów życiowych, kółeczko symbolizuje panią, proszę umieścić te rzeczy najważniejsze najbliżej tego kółka, te mniej istotne

Układa

- Najbliższe są mi te rzeczy, które kojarzą mi się z rodziną, ze mną szczęśliwa rodzina, bycie szanowanym, kochanym przez innych, ważne jest dla mnie posiadanie pracy, bo to też kojarzy mi się ze szczęśliwą rodziną.
- Czy kolejność naklejania miała znaczenie?
- Nie.

#### STRUKTURA MOZLIWOSCI

- Teraz proszę poprowadzić taką linię, żeby w środku znalazły się takie rzeczy, które są dla pani osiągalne, a poza obszarem tej linii te rzeczy, które są nie do osiągnięcia, które trudno pani osiągnąć.

Rysuje

#### ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI I STRUKTURZE MOZLIWOSCI

- Czy ta mapa wyglądałaby inaczej kiedyś?
- Na pewno.
- Które cele dawniej nieważne stały się dzisiaj ważne?
- Na pewno rodzina.
- A takie, które kiedyś były ważne a teraz stały się mniej ważne?
- Na przykład barwne życie
- A taki cel, który był nieosiągalny, a stał się osiągalny?
- Chyba nie ma takiego.
- A w odwrotnym kierunku?

- Też nie ma takiej rzeczy, zawsze byłam pewna, że tak będzie wyglądać moje życie.
- Czy jest tu taki cel, taka wartość, która nigdy nie zmieni swojego położenia, wie pani, że ona nie stanie się mniej ważna, ani że się nie stanie nieosiągalna?
- Najbardziej stabilna jest rodzina, bo jeżeli będę mieć rodzinę taką jak teraz, to wszystko inne da się jakoś skompletować.

#### CEL 1

##### barwne życie

- Wywiad będzie skoncentrowany wokół tych celów, które Pani wskazała. Pani powiedziała, że kiedyś ważnym celem było barwne życie, dzisiaj nie jest ono istotne. W jaki sposób rozumie Pani ten cel?
- Ja jestem takim typowym przykładem spełnionej matki, spełnionej żony. Barwne życie nie wiązało się z byciem wolnym, nie chodzi mi o to, bo można barwnie żyć z kimś, a można być wolnym również z kimś. Barwne życie to takie bardziej luźne. Człowiek nie ma wielkich zobowiązań, więcej się dzieje, mogę poświęcić więcej czasu dla siebie, pójść do kina, na imprezę, spotkać się ze znajomymi. W tej chwili to życie jest również barwne, ale pod innym kątem, zupełnie te kryteria się zmieniły. Wartości moje dotyczące barwnego życia się zmieniły, bo pod względem się zrealizowałam, poznałam, wyszumiałam, ale to nie znaczy, że moje życie nie jest barwne, jest barwne inaczej.
- Rozumiem, że zmieniło się, bo pojawiły się inne, ważniejsze rzeczy. Jak pani myśli, czy inni podobnie rozumieją ten cel?
- Nie wszyscy. Dla wielu ludzi barwne życie polega na imprezowaniu, są ludzie dla których barwne życie to podróżowanie, czytają książki, każdy ma coś swojego, co go cieszy,
- A co jest potrzebne, żeby ten zrealizować? Co pomaga, ułatwia?
- Przede wszystkim to, żeby człowiek czuł się szczęśliwy, wtedy to życie będzie barwne, potrzebne są chęci, szczęście, czas, zasoby finansowe jak najbardziej.
- A co najbardziej utrudnia realizację tego celu?
- Brak tych rzeczy, o których przed chwilą powiedziałam brak czasu, czyli praca na przykład. Życie rodzinne w zależności od tego, jak kto pojmuje swoje życie, czy jest ono barwne dla niego w taki sposób. Jeżeli osoba ma rodzinę, to może je uważać za barwne, a dla osoby, która chciałaby pojechać co tydzień do klubu, a ma rodzinę, no to ma kłopot.
- Czy możliwość realizacji tego celu zależy bardziej od jednostki czy od jakichś zewnętrznych czynników?
- Myślę, że okoliczności zewnętrzne bardziej wpływają, rzeczywistość nas ściąga na ziemię, niestety. Chęci mogą być bardzo duże, ale faktycznie, czasami nie ma jak.
- Rozmawia Pani o tym celu ze znajomymi, z rodziną?
- Oczywiście, jak najbardziej.
- Co oni mówią na ten temat?
- W tym wieku, w którym jestem, to realizacja takich spotkań towarzyskich jest utrudniona, każdy ma rodzinę, każdy ma pracę i to są rzeczy ważniejsze. Trudno się spotkać. Na ten temat często rozmawiamy, że to są takie utrudnienia
- Czy myśli pani, że można się z mediów dowiedzieć jak to godzić?
- Czy media pomagają... Bo ja wiem... Nie zwracam na coś takiego uwagi
- Pytam o coś takiego czy obrazy barwnego życia powodują, że jesteśmy bardziej...
- Chętni, żeby coś w tym kierunku robić. To na pewno, tak. Telewizja, radio, czasopisma, reklamy krzyczą, różne billboardy, na pewno nas zachęcają do przełamywania naszych trudności, żeby coś ze sobą zrobić.

#### CEL 2

##### posiadanie szczęśliwej rodziny

- Drugi cel, który pani wskazała, który kiedyś był nieważny, a stał się teraz istotny to jest rodzina.

- To nie był cel nieistotny. Kiedyś to był cel, który zrealizuje w przyszłości, ale wydawała mi się to odległa przyszłość. Miałam jakiś plan, że skończę studia, założę rodzinę i tak się stało.
- Jak pani rozumie ten cel posiadanie szczęśliwej rodziny - co to znaczy?
- Nie wyobrażam sobie życia samemu, bycia singlem, nie posiadania męża, dziecka to już w ogóle, zwłaszcza jak już mam, to w ogóle sobie nie wyobrażam, że nie mam. Zawsze wiedziałam, że będę miała dzieci, że uda mi się ten cel zrealizować, miałam to w podświadomości.
- Ale co to znaczy szczęśliwa rodzina?
- Posiadanie tej drugiej połowy, partnera, no i dopełnieniem tego wszystkiego jest dziecko. Partner jest najważniejszy. Na początek i przez całe życie. Najpierw jest mąż, potem jest dziecko.
- Czy wszyscy rozumieją podobnie ten cel?
- Myślę, że nie. Gdybym nie mogła mieć dzieci może też byłabym szczęśliwa, że mogę mieć męża. Są osoby, które są singlami i też mają szczęśliwą rodzinę. Mają rodziców, dziadków, ciotki, wujków, kuzynów itd. Być może gdybym nie miała mojej prawdziwej rodziny, którą mam... Zależy jak szeroko pojmujemy rodzinę. Dla mnie najważniejsza jest moja rodzina mój mąż i moje dziecko, potem są rodzice i to też jest moja szczęśliwa rodzina. Ale dla niektórych rodzice to jest jedyna rodzina i tak zostanie i w taki sposób też będą szczęśliwi.
- Czy jest jakaś grupa osób, która inaczej rozumie posiadanie szczęśliwej rodziny?
- Są osoby, które swoich przyjaciół traktują jak rodzinę, nie posiadają własnej rodziny, wszystkie uczucia przelewają na znajomych. Innego sposobu nie widzę, albo jest swoja rodzina albo taka. Może być jeszcze przybrana rodzina.
- Nakleiła pani cel bycie zdrowym i posiadanie szczęśliwej rodziny jako pierwsze. Dlaczego pani uważa, że te cele są ważniejsze od tych pozostałych?
- Są mi najbliższe, jedno z drugim się wiąże. Miałam to nieszczęście mieć choroby w rodzinie i to załamuje faktyczne posiadanie szczęśliwej rodziny. Jeżeli wkrada się jakieś nieszczęście, jakaś choroba, to szczęście rodzinne się jakoś załamuje. Człowiek ma rodzinę, ale czy jest szczęśliwy do końca, to nie wiadomo. Te dwie rzeczy moim zdaniem są bardzo ważne.
- Czy któreś cele wiążą się z tym? Z posiadaniem szczęśliwej rodziny.
- Żeby rodzina była szczęśliwa, samo bycie ze sobą daje szczęście, ale faktycznie te wszystkie naklejki, które tu są wkoło, czy życie z wiarą, czy spokojnie żyć, podróżować, posiadać pracę, to wszystko, gdybym mogła zrobić strzałki to byłyby wokół mojej rodziny.
- Realizacja tych celów ma służyć realizacji tego podstawowego?
- Myślę, że tak. Jeżeli będę zdrowa, to moja rodzina będzie szczęśliwa, ja będę szczęśliwa, tak samo posiadanie pracy, bo jakiś czas szukałam pracy, wiem co to znaczy nie mieć pracy, to też załamuje więzi rodzinne. Poszerzanie kwalifikacji to już rzeczy drugorzędne, wiążące się z pracą i moją osobą. Jeżeli te rzeczy będą się ze sobą wiązać, będę mogła je spełniać, to jakoś spełnię siebie przez co będę ja bardziej szczęśliwa
- Komu jest łatwo a komu trudno ten cel realizować posiadanie szczęśliwej rodziny, jakim kategoriom osób?
- To jest bardzo ogólne pytanie. Gdybyśmy zapytali co z tych rzeczy na mapie najsilniej się wiąże z tym, że ta rodzina nie może być szczęśliwa. Są ludzie nieśmiali, którzy nie potrafią założyć rodziny, ale są też ludzie single, którzy uważają swoich rodziców i przyjaciół za rodzinę. Jeżeli jakieś ogniwo załamuje ktoś jest chory, ktoś nie ma pracy, ma kłopoty to jakoś to szczęście rodzinne staje się zaburzone.
- A gdybyśmy mieli tak generalnie powiedzieć, od czego to zależy, od jednostki czy zewnętrznych okoliczności
- Bardziej od jednostki, ale zewnętrzne okoliczności bardzo na to wpływają. Nawet takie głupstwo jak brak pracy. Często słyszy się w mediach o ludziach, którzy piją, mają problem z alkoholem. Taki czynnik wpływa bardzo mocno i o życie rodzinne się kompletnie łamie.
- Dawniej było łatwiej czy trudniej ten cel zrealizować?
- Wydaje mi się, że było łatwiej, patrząc na moich rodziców, był lepszy dostęp do pracy, chociaż było to troszeczkę złudne. Był lepszy start życiowy niż my. Sam system pracy. Ja mam pracę taką, że pracuję 'od-do', ale mój mąż nigdy nie wiem, o której wróci. Takie są realia, taki ma system pracy, a mój ojciec pracował od siódmej

do piętnastej, większość ludzi tak pracowała, mieli więcej czasu dla siebie niż my w tej chwili. Dłużej pracujemy, więcej pracujemy, bardziej jesteśmy zabiegani.

- Skąd ludzie wiedzą jak ten cel realizować? Czy są jacyś eksperci, osoby, które mogą pomóc w realizacji tego celu?
- To już od samego początku, zależy w jakiej rodzinie się wychowuje, następnie nasi nauczyciele, wychowawcy też nas kształtują.
- A jak jest jakiś kłopot w rodzinie, czy są jacyś eksperci, do których można się zwrócić?
- Typu psycholog, psychiatra? Ja nigdy nie miałam styczności z czymś takim. Ale myślę, że mogą być pomocne takie osoby, funkcjonują poradnie rodzinne, słyszy się, że coraz częściej korzysta się z takich poradni. Poradnie rodzinne, małżeńskie, pedagog w szkole, za moich czasów nie było takiej osoby w szkole, a jest to osoba bardzo ważna.
- Czy ona stała się teraz ważna, bo świat stał się bardziej szybki i skomplikowany?
- Zawsze powinna taka osoba być, która zwróci nam uwagę na pewne rzeczy, a faktycznie, ten świat jest szybszy, może więcej kłopotów, młodzież jest inna w szkołach niż my. Takie osoby są pomocne.

### CEL 3

bycie wolnym

- Przejdźmy teraz do tego bycia wolnym. Które kiedyś było bardziej osiągalne niż dzisiaj. Co to znaczy być wolnym?
- To też jest bardzo szerokie pojęcie. Ja jestem osobą bardzo domową, rodzinną, więc bycie wolnym kojarzy mi się z byciem singlem. Można być też wolnym w zupełnie inny sposób że nikt mi nie narzuca swojej woli, nikt mnie nie ogranicza, moja praca. Mojego męża ogranicza praca. Można powiedzieć że bycie wolnym to nie mieć zobowiązań, a można to też określić czynnikami zewnętrznymi, czyli ludźmi, którzy na nas wpływają, o nas decydują, naszą pracą, która nas ogranicza, zabiera nam więcej czasu z życia. W tym sensie jestem wolna, a w sensie rodzinnym mam rodzinę i jestem zajęta. Jedyne co mnie ogranicza, to czas, który poświęcam dla dziecka.
- A jak inni mówią chcę być wolny- to co mają na myśli?
- Jeden chce być wolny, czyli nie mieć zobowiązań żadnych, jestem sobie panem i tyle, inny chce być wolny duchowo, różnie ludzie to interpretują. Najczęściej kojarzy się to z byciem wolnym, czyli nie mam zobowiązań, nikt mi swojej woli nie narzuca.
- Powiedzieliśmy, że ten cel się przesunął ze względu na zmiany w pani życiu. Czy on kiedyś wróci na swoje miejsce? Stanie się bardziej osiągalny?
- Powiem szczerze, że jest to dla mnie mało istotne, nie chciałam być takim lekkoduchem, a w sensie takim głębszym czy mnie coś ogranicza, to myślę, że mnie nie ogranicza. Nic nie zostało zrobione w moim życiu na siłę. Ale przeważnie każdy by powiedział, że to znaczy brak zobowiązań.
- A od czego to jest zależne, oprócz posiadania takich obowiązków domowych, czy pracy, czy pośród tych celów są takie, które pomagają w byciu wolnym?
- Być może podróżowanie... Ważne jest też spokojnie żyć, też człowiek jest wolny, bez problemów, stresów

### CEL 4

bogacenie się

- A bogacenie się? Czy ludzie bogatsi są bardziej wolni?
- Czasami bogactwo ich ogranicza. To, że ich stać na wszystko, to nie znaczy, że są wolni od trosk czy problemów. Dla mnie fałszywe jest stwierdzenie, że pieniądze szczęścia nie dają, bo to moim zdaniem jest nieprawda, ale to, że ktoś jest bogaty nie znaczy, że jest wolny.
- Czy dawniej ludziom łatwiej było być wolnym?
- Myślę, że tak samo.

- Dawniej żyliśmy w takim systemie w jakim żyliśmy, pytam o ten wymiar.
- Byliśmy wolni tylko w swojej głowie
- Powiedziała pani, że dawniej żyło się bezpieczniej, byli wolni od tej niestabilności, która dzisiaj ma miejsce. Można było trochę swobodniej planować swoje życie.
- To na pewno. Myślę, że tak.

#### CEL 5

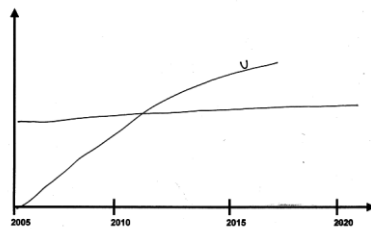
posiadanie władzy

- Zupełnie pani wykluczyła posiadanie władzy. Jak pani to rozumie?
- Też można rozumieć to bardzo szeroko, na przykład posiadanie stanowiska, bycie politykiem, kierowanie ludźmi. Wykluczyłam też bogacenie się, a to się jakoś zazębia, kto ma pieniądze, ten ma władzę.
- Czy ten cel jest dla wszystkich osiągalny? Czy dla pewnych kategorii osób?
- Na pewno nie dla wszystkich, to też w zależności w jakim sensie o tej władzy myślimy, nie każdy może być politykiem, nie każdy może być prezesem firmy. Zależy to od wielu czynników, począwszy od wychowania, przez same chęci, które człowiek wykazuje. Mnie na przykład nie interesuje polityka w takim sensie, że chciałabym być prezydentem czy posłem.

#### TRENDY

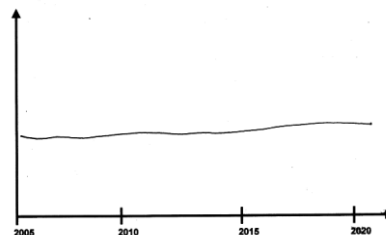
- Na kolejnych kartkach są takie trendy. Pani zadaniem jest narysowanie takiej krzywej, która będzie obrazowała czy ten trend będzie rósł czy będzie malał w kolejnych latach, jak pani myśli.

Liczba związków homoseksualnych



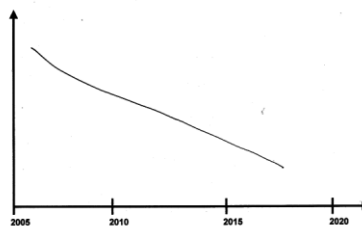
Liczba związkow homoseksualnych

Średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko



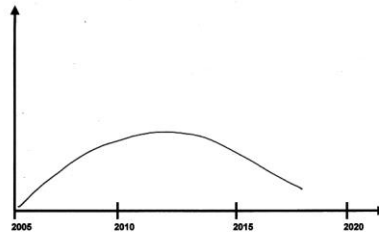
Sredni wiek kobiety rodzacej pierwsze dziecko

Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła



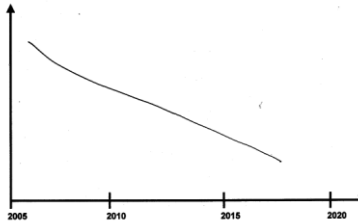
Liczba obcokrajowcow pracujacych w Polsce

Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych



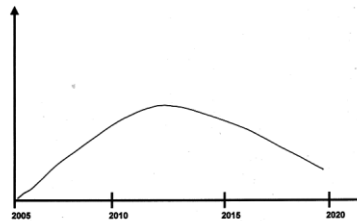
Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych

Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła



Liczba osoberegularnie chodzacych do Kosciola

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie



Ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie

- Chciałbym, żeby pani spośród nich wybrała dwa najistotniejsze.
- Traktowałabym je na równi. Może to jedzenie bym wyróżniła i liczbę obcokrajowców.

#### TREND 1

ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie

- A dlaczego ta krzywa tak biegnie i co to oznacza?
- Coraz więcej jest tej żywności, coraz więcej się słyszy o tym, a mam nadzieję, że będzie jej coraz mniej.
- Jak by pani mogła określić skutki tego trendu, powiedzieć dlaczego będzie mało.
- Mam nadzieję, że ludzie pójdą po rozum do głowy. Może więcej tej żywności będzie, dlatego to rośnie.
- Z czego wynika ten wzrost?
- No bo jest to modyfikowane genetycznie, czyli mamy piękne, rumiane marchewki, jak człowiek widzi robaczywą marchewkę, to kupi rumianą, nieważne czy jest ona modyfikowana genetycznie czy nie. Ale może za parę lat człowiek się zastanowi, że jak robak zjadł tę marchewkę, to znaczy, że ją chciał zjeść, jak jej nie rusza, to znaczy, że coś tam złego jest w tej marchewce. Dla mnie jest nieuniknione, że tego będzie coraz więcej, ale mam nadzieję, że w pewnym momencie świat się zatrzyma
- Widzi pani jakiś wpływ tego wzrostu, tego trendu na życie pani i pani rodziny?
- Truje nas to, dzieci się rodzą z alergiami, nie tylko żywność modyfikowana genetycznie ma na to wpływ, może do Polski ona tak strasznie nie dociera, ale i tak zwierzęta karmią tymi paszami. To szkodzi mnie, mojej rodzinie i światu. Nie jest to dobra rzecz.
- A co musiałaby się stać, żeby nastąpił ten spadek?

- Mam nadzieję, że nic strasznego. To jest niezgodne z naturą i myślę, że to przeważą.
- A czy ktoś może zahamować tę tendencję? Jakaś instytucja?
- To chyba jakieś wysokie instancje. Jeżeli ktoś się zgadza, żeby modyfikować żywność, to dzieje się to na bardzo wysokich szczeblach, ci którzy rządzą światem. Naukowcy przekazują to tym, którzy mają władzę, czerpią z tego korzyści.
- Czy pani sam coś robi żeby ograniczyć tę tendencję?
- Ja wiem, że coś takiego istnieje, ta żywność modyfikowana tak bardzo mnie nie dotyka, ale na przykład nie kupię kurczaka w supermarkecie, tylko w moim małym sklepie osiedlowym. Może nieświadomie jem, ale staram się zwracać uwagę na to.

## TREND 2

liczba obcokrajowców pracujących w Polsce

- Przejdźmy do tego drugiego, czyli do liczby obcokrajowców pracujących w Polsce. Dlaczego to jest ważne? Czym to skutkuje?
- Mogą być dwie drogi. To, że jest ich coraz więcej to jest nieuniknione, weszliśmy do Unii, granice się otwierają. Polska jako kraj jest atrakcyjna, jakieś możliwości nowych interesów, nowych biznesów, trzeba też wspomnieć o tym, że traktują nas jak tanią siłę roboczą. A czy to ma wpływ na mnie, na moją rodzinę? Ja [REDACTED], przyjechał tutaj mój prezes, otworzył oddział w Polsce, więc dla mnie ten obcokrajowiec jest dobrym człowiekiem. Teoretycznie sprzedają [REDACTED] produkty, czyli ja zabieram pracę polskim firmom. Po części mnie to obchodzi, po części nie obchodzi, bo gdybym nie sprzedawała, być może nie miałabym pracy.
- Czy ona jest pozytywna czy negatywna ta tendencja?
- Patrząc z pozycji mojej osoby jest pozytywna, ale jak ktoś obok mnie usiądzie, to powie 'no tak, a ja [REDACTED], więc z pozycji „Kowalskiego” nie jest to dobre, ale coraz więcej „Kowalskich” pracuje w takich firmach z konieczności, no i jest też część, która jest wyzyskiwana i powiedzą, że to jest złe. Z drugiej strony, moim zdaniem, to nie jest złe,. My wyjeżdżamy na zachód, coraz więcej, tak samo oni będą przyjeżdżać do nas.
- Co by się musiało stać, żeby ona się załamała ta tendencja?
- Myślę, że nie. Ona ewentualnie mogłaby się ustabilizować w pewnym momencie, rynek się nasyci. Pod tym względem Polska stałaby się mniej atrakcyjna, że zajęliby się Rumunia, innymi krajami. Nie byłoby generalnego spadku, stabilizacja raczej.
- Jako pierwszy wymieniła pani cel bycie zdrowym, czy jego pozycja tutaj może się zmienić czy się nie zmieni? Czy może zdarzyć się coś takiego, że stanie się mniej istotne albo mniej osiągalne?
- Z moich doświadczeń życiowych jest to rzecz bardzo ważna, miałam kontakt z chorobą. To jest coś, co odbiera kompletnie siły, nic się człowiekowi nie chce...
- Czy kiedyś inaczej myślała pani o tym?
- Już jako nastolatka zetknęłam się z poważną chorobą mojej mamy. Doświadczyłam tego i właściwie przez całe moje życie zawsze o tym myślałam. Może kiedyś, kiedy byłam małym dzieckiem, kiedy nie doświadczało mnie to. Myślę, że osoba, która nie miała takich doświadczeń będzie traktować bycie zdrowym jako czy będę się przeziębiał czy nie.
- Realizacja tej wartości jest zależna od losu, ale czy jest zależna od samej jednostki i zewnętrznych czynników?
- No oczywiście, jeżeli ktoś będzie miał wypadek samochodowy, który spowoduje pijany kierowca i będzie jeździł na wózku, no to jest czynnik bardzo zewnętrzny, a jeżeli ktoś pije, pali, to już jest czynnik który zależy ode mnie.
- A takie rzeczy jak generalnie poziom życia w kraju?
- Oczywiście, jak najbardziej, to też, brak pieniędzy, głód, bieda. Dostęp do leków, specjalistów...

## METRYCZKA

brak

metryczki



Mapa-wywiad- II etap

**A: To są Oborniki. Chciałbym żeby Pani zaznaczyła miejsca w których pani często bywa. Kropkę i kreseczkę. Tu chyba jesteśmy.**

B: Tu jest nasze osiedle? No dobra to niech to będzie tu. [REDACTED]. Tu najwięcej przebywam, bo tu jest też to przedszkole, mieszkam, pracuję, robię zakupy, funkcjonuję. To tu najczęściej.

**A: Jakież inne rejony?**

B: No. Przychodnia lekarska, ale nie wiem gdzie to jest. Tam jesteśmy, robimy badania, kiedy dzieci chorują. Pływalnia, ale teraz jest nieczynna. I tam bardzo często. Całe rodziny przyjeżdżają do nas, pływamy, potem kolacyjki robimy.

**A: Teraz druga część wygląda tak. Najpierw zieloną kreską niech pani zaznaczy najważniejsze miejsca, w których pani była. Które pani często odwiedzała. Niech Pani powie dlaczego pani tam była.**

B: Które mi się podobały. Warszawa mi się podobała, myślałam się w fontannie koło Pałacu. Bieszczady mi się podobały.

**A: Niech pani powie co to były za wycieczki?**

B: No takie krajoznawcze. Łańcut, piękny zamek, gdzie chciałam zostać jako sprzątaczką. Pięknie tam jest. Też turystycznie. Cały nadmorski teren: Kołobrzeg, Ustka, Darłowo, Zatoka Pucka to cała jak kiedyś była czysta. To z takich wakacyjnych wojaży. O Świnoujście piękne. Poznań – pierwsze wyjazdy. Poznań z samodzielnością. W wieku 14 lat pozwoliła mi mam na wyprawę. Uczyłam się jeździć tramwajami i poznawać miasto. Duże zaufanie. Moje dziecko też puściłam w wieku 14 lat. Zielona Góra jeszcze.

**A: Generalnie to można powiedzieć, że to takie podróże turystyczne.**

B: Akurat Zielona Góra to nie, ale tutaj to wypoczynkowo głównie.

**A: Teraz druga kreska. Takie miejsca w których pani jeszcze nie była a chciałyby pani odwiedzić.**

B: Malbork.

**A: O zamek chodzi?**

B: No zamek krzyżacki.

**A: Teraz na niebiesko takie miejsca, które chciałyby pani odwiedzić, ale nie uda się to pani.**

B: No tego nie wiem. Przypuszczalnie. Nie wiem. Może Śląsk. O do Sosnowca, o tam na pewno nie pojedę. Chciałabym, ale tam na pewno się nie wybiorę bo za mała motywacja. Bo tam mam rodzinę, ale tak się ciągnie, że jakoś... No dobra to Śląsk zaznaczę. Tam zanieczyszczeni, tam nie można jechać.

**A: A teraz ostatnie. Takie miejsca, których Pani nie chciałyby odwiedzić.**

B: No czemu? Nie ma takich miejsc, których nie chciałabym odwiedzić. Nie ma takich miejsc.

**A: Teraz bardziej interesująca mapa dla pani. Które pani odwiedziła miejsca?**

B: Czechy i Węgry.

**A: To turystyczny był wyjazd.**

B: Tak.

**A: I teraz druga, czerwona kreska. Takie miejsca, które pani chciałyby zobaczyć. Coś co jest pani marzeniem.**

B: Rio de Janeiro. W Brazylii, na ten karnawał. No i do Stanów marzę.

**A: Ale jakiś region?**

B: Do Nowego Jorku.

**A: Jak rozumiem w Brazylii to karnawał.**

B: Tak. Znajomi tam byli. Podróżują wszędzie oprócz Stanów.

**A: To się może pani z nimi zabierze.**

B: Jak sfinansują to tak. Do Australii miałam okazję, ale stchórzyłam.

**A: Ale też turystycznie?**

B: Oczywiście, jakkolwiek byle tam sobie... Tylko tam gdzie jest ucywilizowane, obrzeża. Tak w ogóle to byłam wszędzie ze znajomymi. Znajomi przywozili z podróży mnóstwo pamiątek. Jeszcze chciałam na Dominikanę. I jeszcze koło Madagaskaru jest taka wysepka – jak ona się nazywa? Jest taka turystyczna wysepka, piękna. Jak się ona nazywa? Mauritius. Piękna, oceaniczna. No i Paryż.

**A: A teraz niech pani powie, gdzie pani chciałyby by być, ale tam nie będzie.**

B: Nie będę w Japonii. No to jest za kosztowne. To jest główna bariera, a chciałabym bardzo. Nie chcę już marzyć.

**A: I teraz miejsca w których Panie nie chciałyby być.**

B: Afryka.

**A: Źle się pani kojarzy.**

B: Nie, no ja się boję tych żmii, robaków. Chociaż korespondowałam z Algierczykami. O Nigerię na różowo. Afryka to na różowo.